

UZASADNIENIE

Wyrokiem zaocznym z dnia 21 maja 2018 r., Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi oddalił powództwo easyDebt Niestandaryzowanego Funduszu Sekurytyzacyjnego Funduszu Inwestycyjnego Zamkniętego z siedzibą w W. przeciwko B. S. o zapłatę.

Apelację od tego orzeczenia wywiódł powód, zaskarżając je w całości i domagając się jego zmiany przez uwzględnienie powództwa w całości oraz zasądzenie od pozwanej na rzecz skarżącego zwrotu kosztów postępowania przed sądami obu instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, ewentualnie uchylenia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji z pozostawieniem temu Sądowi rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego.

Zaskarżonemu orzeczeniu zarzucono:

1. naruszenie przepisów postępowania, tj.:

a) art. 339 § 2 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie i oddalenie powództwa, chociaż w sytuacji, gdy strona pozwana nie stawiała się na rozprawę, Sąd I instancji powinien był przyjąć za prawdziwe twierdzenia powoda o okolicznościach faktycznych przytoczonych w pozwie, ponieważ nie budziły one uzasadnionych wątpliwości oraz nie zostały przytoczone w celu obejścia prawa;

b) art. 232 k.p.c. poprzez nieuzasadnione przyjęcie, że strona powodowa nie wywiązała się z obowiązku udowodnienia okoliczności, z których wywodzi skutki prawne, w szczególności w zakresie legitymacji czynnej oraz w zakresie wysokości i zasadności istnienia zobowiązania strony pozwanej względem strony powodowej, podczas gdy powód przedstawił dowody wykazujące przejście wierzytelności, jak również wyciąg z ksiąg rachunkowych funduszu sekurytyzacyjnego, które wobec niestawienia się pozwanej na rozprawę i niezajęcia stanowiska w sprawie powinny być uznane za dowody wystarczające do udowodnienia wysokości i zasadności dochodzonego roszczenia;

c) art. 230 k.p.c. w zw. z art. 229 k.p.c. poprzez ich niezastosowanie i pominięcie okoliczności, że fakty istotne dla rozstrzygnięcia sprawy zostały przyznane przez stronę pozwaną w sposób konkludentny wobec niekwestionowania przez nią tych faktów w toku procesu;

d) art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 231 k.p.c. poprzez dowolną, a nie swobodną, ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego, dokonaną w sposób wybiórczy, a przez to uznanie przez Sąd I instancji, że powód nie udowodnił, że przysługuje mu legitymacja czynna oraz, że nie udowodnił wysokości i zasadności dochodzonego roszczenia, podczas gdy powód przedłożył do akt niniejszej sprawy dokumenty wykazujące przejście wierzytelności, jak również wyciąg z ksiąg rachunkowych funduszu sekurytyzacyjnego, które wprost wskazują wysokość i zasadność dochodzonego w niniejszym postępowaniu roszczenia oraz wskazują na legitymację czynną powoda;

e) art. 245 k.p.c. w zw. z art. 230 k.p.c. poprzez uznanie, że dokumenty prywatne przedstawione przez powoda nie dowodzą w sposób wystarczający wysokości i wymagalności jego roszczenia, podczas gdy z przedłożonych przez powoda dokumentów prywatnych i urzędowych można wywieść zasadność roszczenia dochodzonego pozwem;

f) art. 309 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie i przyjęcie, że przedłożone kserokopie wykazujące legitymację czynną powoda oraz pozostałe dokumenty załączone, niepoświadczone za zgodność z oryginałem, nie stanowią dowodu na przysługiwanie powodowi legitymacji czynnej, istnienia wierzytelności, jej wysokości oraz wymagalności, podczas gdy stanowią one inny środek dowodowy, co jednoznacznie wskazuje na brak rozpoznania przez Sąd I instancji istoty sprawy;

2. naruszenie prawa materialnego, tj.:

a) art. 6 k.c. poprzez jego niewłaściwą wykładnię polegającą na uznaniu, że powód nie zadośćuczynił spoczywającemu na nim ciężarowi dowodu i nie udowodnił faktów istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, w szczególności w zakresie legitymacji czynnej oraz w zakresie wysokości i zasadności dochodzonego roszczenia, co stoi w sprzeczności z przedłożonymi do pozwu dokumentami, a w konsekwencji nierozpoznanie istoty sprawy i zaniechanie przez Sąd I instancji zbadania podstaw żądania powoda;

b) art. 509 § 1 k.c. poprzez jego niewłaściwą wykładnię polegającą na uznaniu, że powód przedłożonymi dokumentami nie wykazał przejścia uprawnienia na rzecz następcy prawnego, podczas gdy powód przedstawił dokumenty, z których wynika jego legitymacja czynna;

c) art. 194 ust. 1 i 2 ustawy o funduszach inwestycyjnych i zarządzaniu alternatywnymi funduszami inwestycyjnymi (Dz. U. z 2018 r., poz. 1355) poprzez ich niewłaściwą wykładnię i uznanie, że powód nie wykazał wysokości dochodzonego roszczenia, podczas gdy sam wyciąg z ksiąg rachunkowych fundusz stanowi dowód tego, że określona kwota wierzytelności jest wpisana w księgach rachunkowych względem określonego dłużnika na podstawie opisanego w tej księdze zdarzenia, co powoduje, wobec nieprzedstawienia przez pozwaną odmiennych dowodów, konieczność uznania, że dokument ten potwierdza wysokość dochodzonego roszczenia.

Ponadto, powód wniósł o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z:

1. potwierdzenia wykonania przelewu przez wierzyciela pierwotnego na rzecz pozwanej, stanowiącego potwierdzenie spełnienia świadczenia przez wierzyciela pierwotnego;
2. oświadczenia F. Bank p.l.c. z dnia 25 stycznia 2017 r. o zapłacie ceny zakupu;
3. pełnomocnictwa od F. Bank p.l.c. dla D.-O. C. z dnia 20 grudnia 2016 r.;
4. rejestracji (...) Bank p.l.c. wraz z poświadczonym tłumaczeniem z języka angielskiego i odpisu załącznika do umowy przelewu wierzytelności z dnia 28 grudnia 2016 r. obejmującego wierzytelność przysługującą powodowi względem pozwanej,
5. odpisu załącznika do umowy przelewu wierzytelności z dnia 28 grudnia 2016 r., obejmującego wierzytelność przysługującą powodowi względem pozwanej,

na okoliczność wykazania legitymacji czynnej powoda oraz istnienia, zasadności i wysokości dochodzonego roszczenia. W ocenie apelującego, powołanie tych dowodów dopiero na etapie postępowania apelacyjnego jest uzasadnione tym, że Sąd I instancji, wydając wyrok na niekorzyść powoda, uniemożliwił mu uzupełnienie materiału dowodowego o dokumentację, jaką przy wyrokowaniu uznał za niezbędną do wykazania legitymacji czynnej powoda oraz istnienia, zasadności i wysokości dochodzonego roszczenia.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja powoda jest bezzasadna, w związku z czym podlega oddaleniu.

W pierwszej kolejności podnieść należy, iż nietrafny jest najdalej idący zarzut, a mianowicie zarzut nierozpoznania przez Sąd I instancji istoty sprawy.

Wskazane wyżej pojęcie odnosi się do aspektu materialnoprawnego sprawy. W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się, że do nierozpoznania istoty sprawy dochodzi wówczas, gdy rozstrzygnięcie Sądu I instancji nie odnosi się do tego, co stanowi przedmiot sprawy. Chodzi tutaj w szczególności o różnego rodzaju zaniedbania, które w ogólnym rozrachunku polegają na zaniechaniu zbadania materialnej podstawy żądania albo pominięciu merytorycznych zarzutów jednej ze stron przy jednoczesnym bezpodstawnym przyjęciu, że istnieje przesłanka materialnoprawna lub procesowa unicestwiająca roszczenie (tak: Sąd Najwyższy m. in. w postanowieniach z dnia 3 lutego 1999 r., III CKN 151/98, L., z dnia 24 listopada 2016 r., II CZ 115/16, L., czy z dnia 3 czerwca 2015 r., V CZ

31/15, L.). Innymi słowy, nierozpoznanie istoty sprawy oznacza uchybienie procesowe Sądu I instancji, polegające na całkowitym zaniechaniu wyjaśnienia istoty lub treści spornego stosunku prawnego, przez co rozumie się nie wniknięcie w podstawę merytoryczną dochodzonego roszczenia, a w konsekwencji, pominięcie tej podstawy przy rozstrzygnięciu sprawy. Oceny, czy Sąd I instancji rozpoznał istotę sprawy dokonuje się na podstawie analizy żądań pozwu, stanowisk stron oraz przepisów prawa materialnego, stanowiących podstawę rozstrzygnięcia.

Przenosząc powyższy wywód na grunt sprawy, będącej przedmiotem kontroli instancyjnej, skonstatować trzeba, że wbrew przekonaniu apelującego, Sąd I instancji szczegółowo wyjaśnił motywy stanowiska leżącego u podstaw rozstrzygnięcia, w tym w szczególności wskazał, że przyczyną oddalenia powództwa jest nieudowodnienie podstawy faktycznej roszczenia. W tym miejscu zaznaczyć należy, że z uzasadnienia kwestionowanego rozstrzygnięcia wynika, iż Sąd Rejonowy nie przeprowadził żadnych rozważań co do możliwości ustalenia stanu faktycznego sprawy z wykorzystaniem uprawnienia z art. 339 § 2 k.p.c., niemniej jednak nieposłuszenie się tym przepisem nie stanowi na gruncie realiów niniejszej sprawy jego naruszenia, albowiem w istocie nie było do tego uzasadnionych podstaw. Nie ulega wątpliwości, że w sprawie, w której powód wywodzi swoje roszczenia wobec pozwanego z faktu nabycia wierzytelności, dla uwzględnienia powództwa konieczne jest ustalenie przez Sąd faktu powstania przedmiotowej wierzytelności, jej wymagalności oraz jej nabycia przez powoda – bezpośrednio lub pośrednio – od pierwotnego wierzyciela. Art. 339 § 2 k.p.c. obliguje sąd – o ile zachodzą przesłanki do wydania wyroku zaocznego – do przyjęcia przytoczonych w pozwie twierdzeń powoda o faktach za prawdziwe, chyba że budzą one uzasadnione wątpliwości albo zostały przytoczone w celu obejścia prawa; oczywiście jest jednak, że nie istnieje po stronie sądu obowiązek uznania za trafną oceny powoda co do skutków prawnych, jakie z tych okoliczności wynikają na gruncie prawa materialnego w kontekście zasadności dochodzonego roszczenia. W niniejszej sprawie dowodów na tę okoliczność zabrakło, gdyż skarżący ograniczył się do przywołania zapisów wyciągu z ksiąg rachunkowych funduszu sekurytyzacyjnego, zaś z dokumentu tego nie wynika, aby zobowiązanie z określonego tytułu i w określonej wysokości rzeczywiście po stronie pozwanej powstało. Należy także podkreślić, że stosownie do brzmienia art. 194 ust. 2 ustawy z dnia 27 maja 2004 r. o funduszach inwestycyjnych i zarządzaniu alternatywnymi funduszami inwestycyjnymi (Dz. U. z 2018 r., poz. 1355), w postępowaniu cywilnym wyciągi z ksiąg funduszu nie mają mocy dokumentów urzędowych. Nie ma również powodów do przyjęcia, że to pozwany ma obowiązek przedstawić dowody w celu wykazania, iż kwestia istnienia, wysokości i wymagalności ujawnionego w wyciągu z ksiąg funduszu zobowiązania kształtuje się odmiennie. Tak sformułowany zarzut apelacyjny jest oczywiście chybiony, a Sąd Rejonowy w żadnym wypadku nie dokonał błędnej wykładni tego unormowania. Uznanie za zasadne stanowiska apelującego pozostawałoby w ewidentnej sprzeczności z treścią art. 194 ust. 2 ustawy z dnia 27 maja 2004 r. o funduszach inwestycyjnych i zarządzaniu alternatywnymi funduszami inwestycyjnymi (Dz. U. z 2018 r., poz. 56 ze zm.), gdyż takie skutki na gruncie procedury cywilnej wiążą się właśnie z dokumentami urzędowymi. Skarżący najwyraźniej nie dostrzega, że dokument prywatny – jakim na gruncie postępowania cywilnego jest wyciąg z ksiąg funduszu sekurytyzacyjnego – nie ma ani mniejszej mocy dowodowej niż dokument urzędowy, ani też mniejszej wiarygodności, zważywszy, że przepisy Kodeksu postępowania cywilnego nie różnicują poszczególnych środków dowodowych ze względu na te kryteria, ale stanowi po prostu dowód innych okoliczności. Dokument urzędowy jest dowodem prawdziwości tego, co zostało w nim zaświadczone, zaś dokument prywatny – tego, że osoba, która go podpisała, złożyła oświadczenie zawarte w dokumencie (art. 244 k.p.c. i 245 k.p.c.). Żaden przepis nie stanowi jednak, iż z faktu złożenia przez osoby upoważnione do działania w imieniu funduszu sekurytyzacyjnego oświadczenia o istnieniu wpisu określonej treści w księgach funduszu, wynika domniemanie faktyczne, czy prawne, o rzeczywistym istnieniu wierzytelności. W ocenie Sądu II instancji, złożenie w formie dokumentu prywatnego oświadczenia, iż powód nabył określoną wierzytelność względem pozwanej od innego podmiotu, nie skutkuje zatem wykazaniem powstania, wysokości i wymagalności zobowiązań pozwanej odpowiadających roszczeniom dochodzonym pozwem, nie kreuje – na gruncie obowiązujących przepisów prawa i w związku z pozostałym, szczątkowym materiałem dowodowym, złożonym do akt sprawy – domniemania faktycznego ani prawnego co do zaistnienia tych faktów, ani też nie powoduje przeniesienia na stronę pozwaną ciężaru udowodnienia okoliczności, z których wynikałoby, że takie wymagalne zobowiązania na niej nie ciążyą. W konsekwencji, zarzuty naruszenia art. 6 k.c., art. 231 k.p.c., art. 232 k.p.c. i art. 233 § 1 k.p.c., jak również art. 245 k.p.c., są więc zupełnie chybione, skoro to skarżący nie wywiązał się ze spoczywającego na nim ciężaru dowodowego w zakresie okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, a Sąd Rejonowy prawidłowo zastosował przepisy o

rozkładzie ciężaru dowodu, jak również – po dokonaniu właściwej oceny materiału dowodowego – trafnie uznał, że okoliczności tych nie da się wywieść z dowodów przedstawionych przez powoda.

Wbrew wywodom apelacji nie było też możliwe zastosowanie przez Sąd I instancji art. 230 k.p.c., gdyż w okolicznościach sprawy niniejszej w żadnym razie nie można było twierdzeń powoda o faktach istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy potraktować za przyznane milcząco przez pozwaną. Aby zastosować przedmiotową normę proceduralną, również zwalniającą powoda od obowiązku dowodzenia faktów, z których wywodzi skutki prawne, sąd musi nabrać przekonania, że strona nie zamierzała i nie zamierza zaprzeczyć istnieniu faktów przytoczonych przez stronę przeciwną (tak np. w wyroku SN z dnia 18 czerwca 2004 r., II CK 293/03, niepubl.) – co w tym wypadku nie miało miejsca. Powołanie w apelacji art. 229 k.p.c. wydaje się być w ogóle nieporozumieniem, albowiem jej autor zdaje się uważać, że nieustosunkowanie się przez pozwaną do twierdzeń powoda jest równoznaczne z ich przyznaniem w sposób konkludentny.

Należy zatem zgodzić się z Sądem Rejonowym, iż całość dołączonego do pozwu materiału dowodowego dotyczy wyłącznie faktu zawarcia przez powoda z pożyczkodawcą umowy przelewu wierzytelności, a tym samym dokumenty te w żadnej mierze nie okazały się przydatne dla wykazania powstania, czy też wymagalności wierzytelności, która mogłaby być przedmiotem przelewu, ani też odpowiadającego jej zadłużenia pozwanej. Jeśli natomiast chodzi o zarzuty dotyczące ustaleń Sądu w zakresie okoliczności, mogących posłużyć przyjęciu, iż doszło do skutecznego przelewu tej wierzytelności na powoda, w ramach których skarżący, oprócz naruszenia powyżej wymienionych unormowań, zarzuca także naruszenie art. 309 k.p.c., stwierdzić należy, że w sytuacji, gdy samo istnienie przelewanej wierzytelności nie zostało wykazane, jak również nie sposób tej okoliczności przyjąć jako ustalonej na gruncie twierdzeń faktycznych powoda, uznanych za prawdziwe w trybie art. 339 § 2 k.p.c., to nawet ewentualna trafność zastrzeżeń podniesionych w apelacji nie pozwoliłaby stanąć na stanowisku, iż jej autor jest legitymowany do dochodzenia objętego pozwem roszczenia; dotyczy to również postawionego przez skarżącego zarzutu naruszenia prawa materialnego w postaci art. 509 § 1 k.c., którego rozpoznawanie jest w takiej sytuacji bezprzedmiotowe.

Do powyższych rozważań dodać jeszcze trzeba, że dowody załączone do apelacji są ewidentnie spóźnione i podlegają pominięciu w trybie art. 381 k.p.c., skoro powód mógł i powinien był powołać je już przed w toku postępowania pierwszoinstancyjnego wraz ze wskazaniem faktów, jakie za ich pomocą zamierza wykazać. Z powyższych wywodów jasno wynika, że było to niezbędne, skoro niezawarcie w pozwie twierdzeń o okolicznościach istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy uniemożliwiło Sądowi choćby podjęcie rozważań co do ewentualnego zastosowania przy ustalaniu stanu faktycznego sprawy art. 339 § 2 k.p.c. z pominięciem prowadzenia postępowania dowodowego. Nieuprawnione jest utożsamianie przez autora apelacji własnej niewiedzy o ciężących na nim obowiązkach procesowych – o których jakoby dowiedział się dopiero z uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia – z przyczyną uzasadniającą, w rozumieniu art. 381 k.p.c., powołanie niezbędnych dowodów dopiero na etapie postępowania odwoławczego. Z treści art. 6 § 2 k.p.c. jasno bowiem wynika, że strony obowiązane są przytaczać wszystkie okoliczności faktyczne i dowody bez zwłoki. Z całą pewnością treść tej normy nie oznacza, że ewentualne nadzieje powoda na wydanie przez Sąd wyroku zaocznego opartego wyłącznie na jego twierdzeniach faktycznych, usprawiedliwia niezłączenie do pozwu niezbędnych dowodów w wypadku, gdy okaże się, iż w realiach sprawy nie zachodzą jednak podstawy do zastosowania art. 339 § 2 k.p.c.; bez wątpienia też na Sądzie nie ciąży w takiej sytuacji procesowy obowiązek wskazania powodowi konkretnych okoliczności, które ten winien udowodnić, aby jego powództwo mogło zostać uwzględnione, ani też wyznaczenia mu stosownego terminu dla przedstawienia dowodów w celu ich wykazania. Przedstawione w apelacji stanowisko skarżącego wydaje się świadczyć po prostu o niezrozumieniu przez jego autora istoty procesu kontradiktoryjnego.

Ostatecznie więc niemożność ustalenia przez Sąd faktu powstania, treści i wymagalności zobowiązania pozwanej odpowiadającego roszczeniu dochodzonemu pozwem – czy to w drodze przyjęcia za prawdziwe twierdzeń powoda o faktach, czy też w oparciu o przedstawione w toku postępowania dowody – skutkuje niemożnością uwzględnienia powództwa. Z powyższych względów apelacja podlega oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.